

### *Karoliny Kusek poezja prawdziwa*

Prawdziwa poezja ma wiele zakresów i odcieni, jest fenomenem wrażliwej osobowości, rozciąga się od świadomości autora do umysłu odbiorcy, wypełniając bolesne luki w rzeczywistości i przydając treści zdarzeniom wielkim i mniejszym, jednostkowym doświadczeniom i wyrazistym kreacjom – kolejnym odsłonom wielkiego spektaklu życia. W przypadku twórców niezwykle uzdolnionych taka sztuka słowa odrzuca klasyczne ustalenia i za sprawą szczególnego synkretyzmu stylistycznego, przekracza ramy gatunkowe, tworzy nową przestrzeń literacką, staje się komentarzem dla wyrwanej z kontekstu chwili i dla całej wieczności. Jej piękno wzrusza i przenosi czytelnika w krainy idealne, ku tajemniczemu światłom metafor i symbolicznym wymiarom natchnienia. Tylko wrażliwy czytelnik i ktoś, kto podąża myślą w kierunku pulsującego słowa, tylko poszukiwacz sensów głębinnych i nowych treści, zdołają przeniknąć do tych światów. To będzie zaledwie wejście na przedpole, ale pozwoli już ono wyobrazić sobie jak rozległe są obszary liryczne prawdziwej liryki i jak są ulotne w ludzkiej próbie bytu. Autor tworzący takie utwory czuje, że został powołany do szczególnej misji, która wypełni się, jeśli stale będzie czujny i zacznie cierpliwie wyławiać z niebytu treści idealne. Dopiero wtedy: *świat się wyróżzowi,/ w gniazdach rozkwilą ptaki*, otworzy się nowy dzień, pełen odgłosów natury, radosnego śmiechu dziecka i tętniącej w przestrzeniach kosmosu muzyki sfer.

Książka Karoliny Kusek pt. *Atramentowym szlakiem*, dedykowana poetce i badaczce literatury Danucie Mucha, oddziałuje na czytelnika wielowymiarowo – najpierw jako pięknie wydany tom, w złotych barwach, z twardą oprawą i wieloma kolorowymi, niezwykle ilustracjami Joanny Hrk, z przekładami na język francuski i głębokim *Posłowiem*, ale to przecież jest tylko zewnętrzna i redakcyjna strona tej niezwyklej publikacji. Jej wartość określają przede wszystkim piękne wiersze, adresowane zarówno

do dzieci, jak i do ludzi dorosłych. Autorka świadomie rozmywa granice pomiędzy dzieciństwem, a latami późniejszymi, bo doświadczenia lat pierwszych mają przecież charakter uniwersalny i dla wielu twórców pozostają paradygmatem mądrości i pełni, pierwiastkowego poznania i zrozumienia tego co najprostsze i najbardziej skomplikowane. Kusek wchodzi w świat multimedialnie i zauważa jego ogromną różnorodność, od najczystszej natury i takich jej drobinek jak owady czy ptaki, poprzez swobodnie rosnące rośliny, hodowane kwiaty, a wreszcie poprzez zwierzęta, które św. Franciszek nazywał braćmi mniejszymi. To jest otwarcie na rzeczywistość naturalną i kosmiczną, a zarazem próba opracowania jej w drogocenny kształt wiersza. Tylko istota nadwrażliwa dostrzeże głębię i skomplikowanie przyrody, tylko byt drżący, zauważy, że wszystko w naszym świecie pulsuje, podlega nieustannej metamorfozie, wpisuje się w obręb odwiecznej przemiany. Szczególne zadanie staje przed autorem, który pragnie opowiedzieć świat dziecku, tak wrażliwemu, szeroko otwartymi oczyma wpatrującemu się w dziwne znaki i dale i próbującemu zrozumieć czym są fioletowujące chmury nad horyzontem albo dlaczego pierwiosnek *Z popękanej skorupki Ziemi/ łabędzią szyję wychylił?* Tutaj potrzebna jest delikatność i zrozumienie psychiki dziecka, tutaj wszystko można wygrać i wszystko zaprzepaścić w jednej chwili. Dlatego tak cenne są wiersze dydaktyczne Karoliny Kusek, które w mądry sposób uczą pokory i wskazują te elementy rzeczywistości, które mogą stać się dla psychiki malca kamieniami milowymi jego wrażliwości. To jest przemyślana dydaktyka – jak w przypadku wiersza pt. *Potrącony pies* – w której jest ukryte napomnienie, a zarazem wskazanie, że nieostrożność może doprowadzić do opłakanych skutków. To zarazem próba podejmowania tematów najtrudniejszych, chęć wytłumaczenia świata, w którym oprócz pięknie rozkwitających malw jest ból, cierpienie, a bocian, żeby żyć, musi zjeść umykającą przed nim rzekotkę.

Wszystko w poezji Karoliny Kusek jest dynamiczne, podążające ku jakimś celom, wszystko dookreśla jakieś głębokie sensy, staje się prawdą esencjonalną i komentarzem dla istnienia. Dzieci wyniosą ze spotkania z liryką wrocławskiej autorki czar i powab prawdy, a dorośli czytelnicy zdumienie, że można w sposób tak prosty mówić o sprawach najistotniejszych. To za każdym razem jest też podróż atramentowym szlakiem, pochylenie nad kartką papieru i szukanie słów najwłaściwszych,

jakże głębokie zamyślenie nad jesienną różą: *Kto to podsyca ci płomień w płatkach:/ czy stwórca kwiatów,/ czy ziemia-matka/ czy też korzenia swojego splączem,/ z żyły wieczności/ krople krwi sączysz/ że w poszarzałej twarzy jesieni,/ taki dziewczęcy wciąż twój rumieniec?* Kusek sięga do materialnego podłoża świat i miesza żywioły, dostrzegając heraklitejskie źródło wszechrzeczy – obrazem naszej rzeczywistości jest nieustannie płynąca rzeka, ale jej istotą – pierwotny ogień. Zarówno w płatku róży, jak i w dachu domostwa, w końcówce pióra i w atramencie, w sercu człowieka i w tekturowej walizce jest pogłos stworzenia, dynamika pierwotnych elementów i cząstek. Jakże głęboko sięga poetka do wewnętrznych struktur naszego świata i jaką rozległą wiedzą dysponuje. Opisując przestrzeń bliską i daleką, patrząc w oczy dziecku i unosząc głowę ku słońcu, realizuje najszczytniejsze humanistyczne przesłanie – godzi się na to, że pójdzie ostatnią drogą i wie, że wszystko przemija, jak mijało przez stulecia i tysiąclecia, ale też wierzy w ocalającą moc słowa, uczy czytelników pokory wobec świata: *Nie proszę cię, MUZO,/ o dar natchnienia,/ o względy krytyka,/ ni o liść laurowy/ nie proszę w pokłonie,/ lecz o to jedynie,/ byś pochwyliła za warkocz SŁOWO moje,/ gdy osuwać się zacznie.../ w przepaść NIEPAMIĘCI,/ z kawałkiem oberwanej skały Kaliope w dłoni.* Ten tom wierszy jest rodzajem przewodnika po miejscach serdecznych i zapamiętanych w chwilach szczególnych, tragedia graniczy tutaj z euforią, świt ze zmierzchem, a aforystyczna mądrość z filozoficznym wykładem. I jeszcze wskażmy ów niezwykły sensualizm, jakby malowanie słowami i tworzenie kompozycji na miarę wielkiej, wszechogarniającej wszystko kosmogonii: *Za oknem dzień już świta./ Noc dobiega końca./ Przez bandaż mgły przecieka/ czerwona plama... SŁOŃCA.* Nieustanna wymiana pór dobowych i przedwieczna zasada pojawiania się gwiazd i Księżyca na niebie, a na tym tle człowiek, jako istota myśląca i czująca, człowiek prawdziwy, jak prawdziwa jest ta – opisująca go i stwarzająca na nowo – liryka. Na okładce tomu pt. *Atramentowym szlakiem* przedstawiono czytelne emblematy stworzenia, gromadzące się nad ziemią chmury, jakże przypominające atrament, a po drugiej stronie nadpalone niebo – dzień w rozkwicie i chylący się ku końcowi, pełnia i zamknięcie, pierwsze *tak* i ostateczne TAK. Poezja Karoliny Kusek afirmuje życie w całej jego różnorodności, pięknie i rozkwicie, a przy tym staje się też rodzajem filozoficznego przesłania dla przyszłych pokoleń – pokazuje egzystencję harmonijną i wpisaną w cykl

eschatologiczny, narodzin, wzrastania i śmierci, siania, dojrzewania i przekwitania, bycia częścią żywego i stale ewoluującego świata.

---

Karolina Kusek, *Atramentowym szlakiem/ Sur lec hemin de l'encre*, na jęz. francuski przeł. Marian Kielian, Biblioteka „Tematu”, 2011, s. 140.